VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 46)**
- **Komisji Finansów Publicznych (nr 50)**

z dnia 10 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisja do Spraw Unii Europejskiej (nr 46)

Komisja Finansów Publicznych (nr 50)

10 maja 2012 r.

Komisje: do Spraw Unii Europejskiej oraz Finansów Publicznych, obradujące pod przewodnictwem posła **Dariusza Rosatiego (PO)**, przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, odbyły:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie polityki Rzeczypospolitej Polskiej w związku z kryzysem Unii Europejskiej (druk nr 97).

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Szpunar** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Konrad Niklewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego oraz **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Agata Jackiewicz**, **Michał Nowak**, **Mariusz Pawełczyk**, **Anna Woźniak** i **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dzień dobry. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych i Komisji do Spraw Unii Europejskiej. W imieniu przewodniczącego Gałażewskiego i swoim własnym witam wszystkich przybyłych. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie polityki Rzeczypospolitej Polskiej w związku z kryzysem Unii Europejskiej (druk nr 97). Czy są uwagi do porządku dziennego? Wobec niewniesienia uwag stwierdzam przyjęcie porządku dziennego w przedstawionym kształcie.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Chciałbym poinformować panie posłanki i panów posłów, że Marszałek Sejmu w dniu 21 grudnia 2011 r. skierowała poselski projekt uchwały z druku nr 97 do Komisji Finansów Publicznych oraz do Komisji do Spraw Unii Europejskiej do pierwszego czytania.

Wnioskodawcą projektu uchwały jest pan poseł Ludwik Dorn obecny na sali. Przystępujemy zatem do pierwszego czytania projektu uchwały z druku nr 97. Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje dyskusję na temat zasad i założeń ogólnych projektu, zadawanie pytań przez posłów i odpowiedzi przedstawicieli rządu. Czy są obecni przedstawiciele rządu? Witam, panie ministrze. Dzień dobry. Obecny jest również podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pan minister Konrad Niklewicz. Mamy zatem przedstawicieli rządu, do których członkowie obu Komisji będą mogli zgłaszać pytania w trakcie debaty w ramach pierwszego czytania.

Otwieram ten punkt i proszę przedstawiciela wnioskodawców, czyli pana posła Dorna, o przedstawienie uzasadnienia do projektu uchwały. Panie pośle, ma pan głos.

Poseł Ludwik Dorn (SP) – przedstawiciel wnioskodawców:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, zostało przygotowane uzasadnienie pisemne. Postaram się je w pewnych elementach wzbogacić, ale krótko, bo o 11.15 mamy głosowania.

Uchwała wraz z uzasadnieniem zawiera dwa elementy. Jednym jest diagnoza, która odnosi się zarówno do stanu Unii Europejskiej, jak i polskich dążeń oraz stanu

wewnętrznego w polskim życiu politycznym, jeśli chodzi o kwestie europejskie. Drugi element to propozycje. Jeśli chodzi o diagnozę, to jeden z jej elementów jest zawarty już w tytule. Unia Europejska jest w kryzysie. Sądzę, że ten element diagnozy może być powszechnie podzielany. Innymi słowy działamy w stanie kryzysu, przesilenia, które nie wiadomo, jak się zakończy.

Jakie są objawy kryzysu? Po pierwsze, uznano, że podstawowym zadaniem Unii Europejskiej jest przeciwdziałanie kryzysowi unii walutowej i gospodarczej. Strefa euro jest elementem struktury Unii. Naszym zdaniem aspektem świadczącym o sytuacji kryzysowej jest to, że strefa euro została uznana za jądro, za ten obszar, którego perturbacje mogą doprowadzić do anihilacji Unii Europejskiej jako takiej. To jest doktryna, którą wyłożyła w sposób najbardziej bezpośredni kanclerz Niemiec pani Angela Merkel.

Drugim elementem istotnego kryzysu w Unii Europejskiej jest to, że po traktacie lizbońskim, w którym zawarte były pewne przesłanki pozatraktatowego rządzenia Unią, kiedy doszło do nałożenia się nowej struktury polityczno-instytucjonalnej Unii z kryzysem najpierw finansowym, potem gospodarczym, pojawiła się na stałe metoda pozatraktatowego rządzenia Unią. Na pewnym etapie przyjęła ona formułę grupy frankfurckiej i doprowadziła do zmian rządów w Grecji i we Włoszech. Grupa frankfurcka nie ma jeszcze możliwości wpływania na wyniki demokratycznych wyborów, co niedawno się okazało.

To są dwa istotne elementy. Ponadto chciałbym stwierdzić, że ta pozatraktatowa metoda podejmowania strategicznych decyzji w Unii Europejskiej objawiła się w ostatnich kilku dniach w postaci decyzji przewodniczącego Komisji Europejskiej oraz wszystkich komisarzy o bojkocie rozgrywanych na terenie Ukrainy meczów Euro 2012. Jeśli sięgnąć do Traktatu o Unii Europejskiej, zwłaszcza art. 26 i 32, to widać, że ani przewodniczący Komisji Europejskiej, ani Komisja Europejska nie ma żadnego umocowania traktatowego do podejmowania tego typu decyzji, które w dodatku przyjmują formę komunikatu politycznego wydanego przez przedstawicielstwo Unii w Kijowie.

To jest dziedzina, która została wyjęta z zakresu kompetencji Komisji Europejskiej i przynależy do Rady Spraw Zagranicznych i wysokiego przedstawiciela UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. Przytoczone przeze mnie artykuły formułują to jasno. Innymi słowy następuje destrukcja wspólnotowego wymiaru Unii Europejskiej.

Kolejnym przejawem kryzysu, o czym jest mowa w uchwale, było przyjęcie nie unijnego, lecz międzyrządowego traktatu, w którym nie uczestniczy Wielka Brytania i Czechy, a Polska uczestniczy. Istnieją poważne wątpliwości, zarówno z punktu widzenia prawa pierwotnego Unii Europejskiej, jak i polskiej konstytucji, jak zaklasyfikować ten byt.

Wszystkie te elementy są niekorzystne dla Polski. Nie jesteśmy i nie widać żadnych przesłanek, że powinniśmy być członkiem unii walutowej i gospodarczej. Obecnie składanie jakichkolwiek deklaracji, że w średniej bądź w odległej perspektywie czasowej chcemy być członkiem strefy euro, nie ma żadnego sensu, ponieważ strefa euro jest w stanie bardzo głębokich perturbacji i przekształceń. O pozycji politycznej Polski rozstrzyga jednak metoda wspólnotowa, bo w ramach wspólnotowego rządzenia coś znaczymy, choć dużo mniej niż przed Traktatem z Lizbony. W ramach pozawspólnotowego rządzenia Unią Europejską nie znaczymy nic. Jesteśmy najwyżej ozdobnikiem, który może o sobie mówić i o którym inni mogą mówić, że jest jednym z filarów Unii Europejskiej. Jaką realnie rolę odgrywamy, pokazało ostatnich parę dni oraz negocjacje nad traktatem międzyrządowym i ich efekt. Jest to sytuacja dla nas mocno ambarasująca i niekorzystna.

Jaką mamy sytuację między rządem a Sejmem oraz elitami politycznymi. W wyniku splotu różnych czynników, których nie będę charakteryzował, bo nie chodzi o to, żeby przypominać sprawy trudne, kiedy nie jest to konieczne, polityka zagraniczna, także polityka europejska Polski stała się w znacznej mierze zakładnikiem polityki i konfliktów wewnętrznych. Jeśli chodzi o politykę międzynarodową i europejską, realizowane były w ostatnich latach różne koncepcje. Koncepcja bardzo mocnego kładzenia nacisku

i ofensywnej realizacji idei Polski podmiotowej, zwiększającej swoją podmiotowość była kwestionowana wewnątrz Polski. Pewne taktyczno-operacyjne wymiary jej realizacji zderzyły się później z pogarszającą się koniunkturą międzynarodową.

Następnie doszło do realizacji koncepcji, którą można określić – co czynię w kategoriach opisowych, a nie agresywno-politycznych – jako oportunistyczne dostosowanie się do silniejszych, do okoliczności. Wyrażała ona porzekadło ludowe – pokorne cielę dwie matki ssie.

Wysoka Komisjo, można obecnie realizowaną koncepcją krytykować z różnych powodów, kładąc akcent na kwestie godności, na to, że okazuje się ona dość często przeciwskuteczna, ale w obecnym stanie rzeczy nie bardzo wiadomo, do jakich okoliczności i sił się dostosowywać. Kryzys w Unii Europejskiej postępuje. Nawet jeśli jest idea stałego dostosowywania się, adaptacji, wygrywania okoliczności, bo oportunizm to także dostosowywanie się do okoliczności, w czym nie ma nic złego, to nie wiadomo, do jakich okoliczności, w jakiej perspektywie i w imię czego się dostosowywać.

W związku z tym uważamy, że polska polityka europejska, która jest teraz naszym zdaniem wyłącznie reaktywna, powinna zostać ustabilizowana. Sytuacja zmienia się niesłychanie dynamicznie i reaktywność nawet na zewnątrz zaczyna przypominać miotanie się. To nie jest sformułowanie agresywno-polityczne, lecz kwestia opisu. Należy to ustabilizować poprzez pewną busolę wewnętrzną. Uważamy, że nie ma, także ze względu na stan konfliktu politycznego w Polsce, możliwości dojścia do tak szerokiego konsensu, jak przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Wówczas byli przeciwnicy, ale ogromna większość mówiła: „Chcemy na zachód. Chcemy zmienić usytuowanie Polski".

Skoro obecnie jest to niemożliwe, pojawia się pytanie, czy musimy być skazani na taką sytuację, w której z jednej strony, polska polityka europejska się miota, a z drugiej strony, jest zakładnikiem konfliktu wewnętrznego. Nie. Proponujemy rozpoczęcie dyskusji na temat minimalnych warunków brzegowych polityki polskiej w Unii Europejskiej. Być może jest to możliwe. Takie warunki brzegowe, jako autorską propozycję do dyskusji, przedstawiamy. Powtarzam, że to jest propozycja do dyskusji, bo od czegoś trzeba zacząć. Trudno, żebyśmy rekonstruowali nieistniejący minimalny konsens.

Kończę, panie przewodniczący. Jaki jest dalszy sens prac nad tym projektem, który w imieniu wnioskodawców przedkładam? Może on zostać z miejsca, w pierwszym czytaniu odrzucony. To będzie oznaczało, że albo rządowa większość Komisji, może wzbogacona o inne kluby, uważa, iż taki konsens jest i nie ma potrzeby debaty, albo że go nie ma i nie jest potrzebny, albo że z zasady należy odrzucać propozycje opozycji. Jeśli jednak przynajmniej niektóre elementy tej dość alarmistycznej diagnozy, jeśli chodzi o bieg wydarzeń w UE i pozycję Polski, znajdą uznanie w oczach większości Komisji, to najlepszym sposobem dalszych prac byłoby powołanie podkomisji, która pracowałaby przez pewien czas w trybie konferencyjno-seminaryjnym, wykorzystując do pracy nad postulowanym tekstem całe istniejące i zróżnicowane zaplecze intelektualno-polityczne, które w Polsce istnieje w postaci think tanków, od Instytutu Sobieskiego po DemosEuropa.

Nie ma sensu praca nad tego rodzaju uchwałą w trybie głosowania poprawek. Albo jest polityczna wola dyskusji i rozmowy oraz dojścia do *minimum minimorum* (wówczas apelowałbym o powołanie podkomisji), albo takiej woli nie ma i wówczas większość odrzuci projekt w pierwszym czytaniu, byle szybko, bo o 11.15 są głosowania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram debatę nad założeniami i zasadami projektu uchwały. Bardzo proszę, kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos?

Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Dyskusja nad zasadniczymi problemami Unii Europejskiej jest jak najbardziej wskazana. Im więcej na ten temat wymieniamy poglądów, tym lepiej. Jednak

dyskusja nie musi się toczyć wokół jakiegoś zapisu uchwały czy innej propozycji. Może się odbyć w formie konferencji, debaty niezwiązanej z żadnym dokumentem.

Prawdę powiedziawszy, nie bardzo rozumiem, jaka jest przyczyna powstania uchwały. Przecież w tej chwili Polska nie wykonuje żadnych gwałtownych ruchów. Dyskusja owszem, ale dlaczego od razu konkluzja?

Jeśli chodzi o projekt uchwały, zgadzam się z niektórymi stwierdzeniami, np. że potwierdzamy zaangażowanie Rzeczypospolitej w trwanie i umacnianie Unii Europejskiej oraz że deklarujemy życzliwość i zrozumienie dla państw UE uczestniczących w unii walutowej i gospodarczej. Tekst uchwały to mieszanina tez, z którymi można się zgodzić, oczywistości takich, że przekazanie kompetencji innemu organowi jest zapisane w art. 90 Konstytucji RP, oraz sądów, z którymi można dyskutować. Przykładem takiej spornej kwestii jest to, czy wraz z przystąpieniem do Unii Europejskiej zadecydowaliśmy o przystąpieniu do unii walutowej i gospodarczej, czy też decyzję w tej sprawie należy podjąć w referendum. To jest kwestia do dyskusji. Moim zdaniem decyzja już została podjęta wraz z przystąpieniem do UE. Musimy spełnić pewne warunki, żeby móc wstąpić do unii walutowej, a potem podjąć decyzję, czy nadszedł właściwy czas ze względu na interes gospodarczy Polski. Oczywiście zasadna jest dyskusja, w którym momencie wstępować, a nie czy wstępować do strefy euro.

Proponuję, żeby poseł wnioskodawca wycofał projekt uchwały albo żeby Komisje oceniły go negatywnie i odrzuciły.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Przeczytałem projekt uchwały z wielkim zdziwieniem. Nie rozumiem, dlaczego Polska miałaby w tej chwili wprowadzać uchwałą Sejmu rzecz, która byłaby sprzeczna z aktami, które już podpisaliśmy. Akt przystąpienia Polski do Unii Europejskiej przewiduje udział Polski w unii walutowej i gospodarczej. Ta uchwała byłaby sprzeczna z umowami, które już zatwierdziliśmy. Nie leży w interesie Polski, żeby Sejm przyjmował uchwały sprzeczne z tym, co Polska zatwierdziła uchwałami Sejmu i w narodowym referendum.

Po drugie, w uchwale mowa jest o tym, że ewentualne wejście do unii walutowej i gospodarczej wymaga zgody w drodze referendum. Referendum w tej sprawie już było.

Po trzecie, nie ma rozdzielności unii walutowej i gospodarczej od traktatów Unii Europejskiej. Traktat lizboński potwierdza Traktat z Maastricht z 1991 r. i wprowadza dodatkowe punkty umożliwiające ściślejszą współpracę państw grupy euro. Jest to integralna część traktatów Unii Europejskiej. Nie ma żadnej rozdzielności.

Powraca sprawa, którą dyskutowaliśmy na wielu posiedzeniach, dotycząca udzielenia pożyczki Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu przez Narodowy Bank Polski. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że NBP lokuje swoje rezerwy w obligacjach amerykańskich, angielskich, a więc krajów znacznie bogatszych od nas, aby były bezpieczne i żeby była pewność ich użycia, kiedy będą potrzebne. Międzynarodowy Fundusz Walutowy jest instytucją bezpieczną, wiarygodną. Przeniesienie tam cząstki rezerw nie stanowi zagrożenia, tym bardziej że poziom rezerw jest rekordowo wysoki. Nigdy w naszej historii nie mieliśmy tak wysokich rezerw jak obecnie.

Ponadto Międzynarodowy Fundusz Walutowy jest organizacją wyspecjalizowaną, fachową, mającą kompetencje do wspomagania krajów znajdujących się w przejściowych kłopotach finansowych. Działalność MFW obejmuje kraje będące naszymi bliskimi partnerami gospodarczymi, jak kraje UE. Grecja już została objęta tymi działaniami. Portugalia, Włochy czy Irlandia w razie kłopotów mogą być objęte działaniami. Zależy nam na tym, by MFW współdziałał w podtrzymaniu gospodarek tych krajów, a nie żeby tam się rozwijał kryzys. Od tego zależy nasz eksport, miejsca pracy w Polsce. Zwiększenie możliwości działania Międzynarodowego Funduszu Walutowego leży jak najbardziej w interesie Polski.

Uważam, że powinniśmy odrzucić tę uchwałę w pierwszym czytaniu, ponieważ jest ona sprzeczna z obowiązującym w Polsce prawem. Zawiera treści nieprawdziwe. Wprowadza temat, który został już przesądzony. W uzasadnieniu nie ma żadnej analizy ekonomicznej. Wejście do strefy euro wymaga analiz ekonomicznych. W uzasadnieniu nie ma takiej analizy, lecz są jedynie – tu przepraszam posła Dorna, którego bardzo szanuję, a który nie jest ekonomistą – pewne dywagacje polityczne. Trzeba by przytoczyć argumenty ekonomiczne, dla których Polska nie powinna znaleźć się w strefie euro.

Proponuję, żeby niewłaściwą, nieuzasadnioną uchwałę, która przyniosłaby szkody Polsce, odrzucić.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przemawiam w swoim własnym imieniu, nie w imieniu klubu. Rozumiem intencje, które przyświecały przygotowaniu uchwały, czyli ochronę interesów Polski w sytuacji kryzysu w Unii Europejskiej. To całym sercem popieram. Kolejne punkty to przeplatanka twierdzeń, które trzeba poprzeć i z którymi należy się zgodzić, oraz twierdzeń, które są nieprawdziwe, dyskusyjne i z którymi ja osobiście w żaden sposób nie mogę się zgodzić.

Można się zgodzić ze sformułowaniem, że deklarujemy życzliwe zrozumienie dla państw UE, które wspólnie dążą do przezwyciężenia kryzysu. Stwierdzamy brak jakichkolwiek przesłanek związanych z interesem narodowym dla członkostwa RP w unii walutowej. Jak najbardziej. Dalszy tekst brzmi, że oznajmiamy, iż do przystąpienia Polski do unii walutowej konieczna jest zgoda narodu polskiego wyrażona w drodze referendum powszechnego. Jak najbardziej. Uzupełniłabym jednak ten fragment o sformułowanie „po przeprowadzeniu dyskusji i społecznego doinformowania, m.in. poprzez media publiczne". To jest pytanie, w odniesieniu do którego ludzie mogą być manipulowani.

Nie zgadzam się z tym, co mówił poseł Święcicki, iż referendum już się odbyło. Nie było referendum. Jeśli przypomina pan sobie pytanie, brzmiało ono: „Czy jesteś za tym, żeby prezydent ratyfikował umowę?", a nie „Czy jesteś za członkostwem Polski w Unii Europejskiej?". Cała batalia dotyczyła tego, żeby tak sformułować pytanie, aby ludzie nie wypowiadali się bezpośrednio za lub przeciw akcesji.

Przed referendum ludzie powinni byli znać tekst traktatu, natomiast został on opublikowany w nocy z 30 kwietnia na 1 maja. Od 1 maja Polska miała być członkiem Unii Europejskiej. Tekst był nikomu nieznany. Media przekonywały do korzyści wynikających z członkostwa. Referendum nie dotyczyło akcesji Polski. Ludzie byli wprowadzeni w błąd. Nie sądzę, żeby wyrazili zgodę, gdyby wiedzieli, jakie będą skutki członkostwa Polski w UE. Nie sądzę, żeby podcinali gałąź, na której siedzą, i chcieli obalić własną konstytucję. Przyjęcie dorobku oznaczałoby pierwszeństwo orzecznictwa ETS nad konstytucją. Pan nie jest prawnikiem i może pan tego nie wiedzieć, zatem mówię to panu.

Kolejny zapis, z którym można się zgodzić, to przypomnienie, że zgodnie z art. 90 Konstytucji RP kompetencje władzy państwowej mogą być przekazane wyłącznie organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu. Unia po kolejnych traktatach przybiera cechy państwa. Nazywana jest oficjalnie Eurolandem. Tylko cudem udało się nie wprowadzić do Traktatu z Lizbony symboli unijnych, hymnu, barw jako obowiązujących. Osobiście jestem przeciwna przekazywaniu kompetencji państwa polskiego komukolwiek, a zwłaszcza bezpowrotnie. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości stanowi, że raz przekazanych kompetencji nie oddajemy nigdy. Tak jak władza PRL, która twierdziła, że raz uzyskanej władzy już nie odda.

Można zgodzić się z zapisem, że przy konieczności prowadzenia zgodnej z interesem Polski polityki kursowej nie ma możliwości uszczuplania rezerwy walutowej NBP.

Jak najbardziej. Apelujemy do Rady Ministrów o intensyfikację współpracy międzynarodowej w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Jak najbardziej.

Sejm zwraca się do Marszałka Sejmu o podjęcie działań służących intensyfikacji współpracy. Jak najbardziej.

Z czym nie mogłabym się zgodzić? Zwracam uwagę na pkt 1 i 2. W punkcie 1 stwierdza się, że Sejm potwierdza zaangażowanie w trwanie i umacnianie UE jako organizacji międzynarodowej powstałej dzięki dobrowolnemu porozumieniu suwerennych państw narodowych, które wspólnie budują i chronią obszar pokoju. To, tamto, owamto. Dalszymi sformułowaniami możemy zatkać każdą dziurę. Nie zgadzam się ze stwierdzeniem o zaangażowaniu w trwanie i umacnianie UE. Na naszych oczach to się rozpada. Jakie trwanie? Przecież w tytule mamy kryzys. I co, mamy potwierdzać zaangażowanie w trwanie i umacnianie? Nigdy w życiu.

Ponadto Unia Europejska nie jest żadną organizacją międzynarodową, tylko państwem w trakcie tworzenia. Nikt nie ma wątpliwości. Mamy rząd, prezydenta, uroczą panią minister spraw zagranicznych, flagę, hymn, walutę, bank centralny. Przepraszam bardzo. Nie jest to organizacja międzynarodowa. To jest zdanie nieprawdziwe.

Drugie nieprawdziwe zdanie brzmi, iż Sejm „przypomina, że to państwa narodowe pozostają «władcami traktatów» konstytuujących Unię Europejską". Chcę powiedzieć, że wcale nie państwa narodowe pozostają władcami traktatów. Właśnie dokonano zmiany Traktatu z Lizbony. Suweren, naród został już wyłączony. Nawet nie wiemy, w którym momencie zmieniane są traktaty. To wyraźnie było widać przy zmianie art. 136 traktatu. Komisja do Spraw Unii Europejskiej nie ma pojęcia, co się robi. Napływają niezliczone ilości regulacji. Nie mamy na to żadnego wpływu. Mają nas „w nosie". Ustawa o współpracy między rządem…

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Pani poseł, proszę przejść do konkretów.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Mówię bardzo konkretnie. Pan przewodniczący może nie rozumie, ale postaram się jaśniej.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Pani poseł, nie odbieram pani głosu. Za chwilę będzie pani kontynuować. Chcę przypomnieć, że musimy zakończyć posiedzenie o godz. 11.15. Proszę, żeby wypowiadała się pani zwięźle.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jasne.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Czy mogłaby pani nie przerywać w każdym momencie?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

To niech pan mi nie przerywa, bo chcę skończyć.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Chciałem panią poinformować, że jest dziesięć osób na liście.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Oddaję pani głos z uprzejmą prośbą, aby mówiła pani zwięźle.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dobrze. Dokończę myśl. Drugie zdanie uchwały jest nieprawdziwe.

Przejdę do kolejnego zapisu budzącego moje wątpliwości. Brzmi on, że jedynym źródłem prawomocności prawnej i politycznej instytucji wspólnotowych Unii Europejskiej jest prawo pierwotne Unii Europejskiej. Jest to teza nieprawdziwa z kilku powodów. Powinno być wskazane nie prawo pierwotne, lecz wola narodów państw

członkowskich. Po drugie, autorzy mieli chyba na myśli traktaty. To jest nieprawda. Rzeczywiste fundamenty buduje orzecznictwo europejskie zasadami, które wprowadza istotne modyfikacje. Zasada nadrzędności prawa unijnego przed konstytucją to ewidentny wynik orzecznictwa ETS. Zasada życzliwej interpretacji dla UE prawa narodowego to efekt orzecznictwa ETS. Zasada lojalności UE to zasada ETS, a zaliczana jest do prawa pierwotnego przez niemające umocowania w traktatach orzecznictwo ETS.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo.

Następny na liście jest pan minister, poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panowie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Przepraszam bardzo, panie pośle. Mamy zgłoszenie *ad vocem* pana posła do wypowiedzi pani posłanki Pawłowicz. Najpierw udzielę głosu panu posłowi. Proszę krótko.

Poseł Waldemar Sługocki (PO):

Pani poseł, z dużym zaskoczeniem i zdumieniem przyjąłem pani bardzo autorytarne stwierdzenie i zacytowanie pytania referendalnego z dnia 7-8 czerwca 2003 r. Chcę otwarcie powiedzieć, że pani, niestety, mija się z prawdą. Pozwolę sobie zacytować to pytanie. „Czy wyraża Pan/Pani zgodę na przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej?". Przypomnę, że frekwencja wyniosła 58,85%. Głosów oddanych na tak było 77,45%, głosów oddanych na nie 22,55%. Bardzo proszę następnym razem wypowiadać się skrupulatnie, rzeczowo, dbając o prawdę i faktografię.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję, panie pośle, za to sprostowanie.

Prowadzę obrady w taki sposób, żeby wszyscy mieli możliwość się wypowiedzieć. Teraz pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, chciałbym krótko powiedzieć o dwóch sprawach. Po pierwsze, panu posłowi Dornowi należy się wdzięczność, że swoim projektem uchwały sprowokował nas do pierwszej poważnej dyskusji na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, dotyczącej strefy euro, stanu polityki europejskiej, dróg wyjścia. Życzyłbym sobie, aby tego typu dyskusja nie odbywała się pod presją czasu i tylko w kontekście projektu uchwały. Proponowałbym, aby potraktować projekt uchwały jako punkt wyjścia do naszego wspólnego namysłu.

Pan przewodniczący Gałażewski mówił, że ta kwestia powinna być rozpatrywana na seminarium naukowym, a nie na posiedzeniu Komisji. Wyrażam odmienne zdanie. To właśnie Komisja powinna stanowić forum merytorycznego namysłu politycznego nad rzeczywistością europejską, a nie tylko prostych rozstrzygnięć w głosowaniach. Wykorzystajmy tego typu okazję, żeby dyskutować poważnie. Jeśli przypomina to seminarium naukowe, to tym lepiej dla Komisji i dla powagi Sejmu.

Druga kwestia. Niestety, nie będę mógł poprzeć uchwały pana posła Dorna, ponieważ jest ona wewnętrznie niespójna. Zawiera bardzo silne polityczne przesłanie, z którym się w większości zgadzam. Należy maksymalnie chronić polskie interesy w sytuacji kryzysu europejskiego. Uważam, że zmiana wewnętrzna i przekształcenie strefy euro powodują, że dziś decyzja referendalna z roku 2004 jest już politycznie nieobowiązująca. Strefa euro w kształcie, jaki przybiera obecnie, jest kompletnie odmienna od tej, która funkcjonowała 7-8 lat temu. Polskie społeczeństwo powinno jeszcze raz podjąć decyzję dotyczącą przystąpienia do strefy euro w odrębnej procedurze. Z tą częścią uchwały się zgadzam. Pozostałe fragmenty, które miały być formą łagodzenia istotnego ostrza uchwały, są dla mnie trudne do zaakceptowania z punktu widzenia merytorycznego.

Jeśli uchwała przeszłaby do drugiego czytania, będę zgłaszał do niej poprawki. W pierwszym czytaniu, z powodu niespójności uchwały, nie uzyska ona mojego głosu. Dziękuję za samo wywołanie tematu. Uważam, że powinniśmy poświęcić tego typu rozważaniom dłuższą, odrębną dyskusję na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej bądź obu Komisji. Rzeczywiście brakuje w Polsce strategii politycznego odniesienia się do bieżącej sytuacji w Europie. Eksperci coś piszą, różne rzeczy się dzieję, natomiast my, jako politycy, biorący na siebie odpowiedzialność za Rzeczpospolitą, takich poważnych, strategicznych dyskusji nie odbywamy. W tym sensie ta dyskusja powinna odbywać się w innych warunkach.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czy można sprostować, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proszę bardzo, ale krótko.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chcę przyznać się do pomyłki. Mam w pamięci różne wersje pytań, które były formułowane. Nie zmienia to faktu, że tekst nie był publikowany i ludzie nie wiedzieli, nad czym głosują, a tekst znali tylko z przekazów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Przepraszam bardzo, ale muszę się włączyć w charakterze dyskutanta. Pani poseł, tekst traktatu akcesyjnego, podpisany w 2002 r., był dostępny przez pół roku.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Gdzie? Nie wiążą nas własne przekłady, wypiski.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Jak najbardziej wiążą nas nasze dokumenty. Mam na myśli dokumenty polskich władz przedstawione do konsultacji społecznej. Na podstawie tych dokumentów odbywało się referendum.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jest pan w błędzie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Niech pani nie będzie taka pochopna w ferowaniu opinii, bo za chwile okaże się, że będzie pani musiała przepraszać po raz kolejny.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jestem prawnikiem. Pan jest w błędzie. Obowiązują teksty oficjalnie opublikowane.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Mówię, że przed referendum w Polsce tekst był oficjalnie opublikowany przez polskie władze.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Jeszcze raz mówię, że tekst traktatu akcesyjnego został przyjęty w grudniu 2002 r., zaś poddany pod referendum w czerwcu 2003 r. Pani pomieszały się daty prawdopodobnie ze względu …

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Panu mieszają się różne fakty.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Być może jest pani za młodą osobą, żeby to pamiętać, ale ja, jako człowiek starszy, doskonale to pamiętam.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Mam 60 lat i proszę się słuchać mnie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Głos ma pani posłanka Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Podzielam i popieram inicjatywę uchwały, przy zastrzeżeniach, które zostały sformułowane, dotyczących głównie pkt 1. Zasadniczy powód jest taki, że Unia Europejska, za którą Polacy opowiadali się wówczas w referendum, dziś nie jest tą samą unią. Przez 8 lat nastąpiły takie przemiany koncepcji wskutek apetytów silniejszych państw na zbudowanie europejskiego państwa federalnego, że dochodzi do istotnego ograniczania naszej suwerenności. Jak najbardziej uzasadniona jest dyskusja polityczna nad tym, co się dzieje w UE, nad zmianą jej kształtu, a nie potulne, pokorne, „na klęczkach" przyjmowanie wszystkich zaleceń i pomysłów unijnych oraz wdrażanie ich w życie, czym cechuje się obecna koalicja.

Przystępując do pracy w Sejmie, ślubowaliśmy, że będziemy występowali w obronie interesów i suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej. Naszym obowiązkiem w obecnej sytuacji jest podjąć taką dyskusję. Uważam, że uchwała Solidarnej Polski została zgłoszona w dobrym momencie. Należy podjąć taką dyskusję w polskim Sejmie i powinna ona zostać zwieńczona konkretnymi postulatami kierowanymi pod adresem rządu i na zewnątrz.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Święcickiego i pana przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, to wybaczcie państwo, ale bardzo mi to przypomina czasy poprzedniego systemu, kiedy to panowie w identyczny sposób uzasadnialiście czy uzasadnialibyście słuszność nieopłacalnego dla Polski handlu ze Związkiem Radzieckim, argumentując, że ma to się przyczynić do dobra Związku Radzieckiego, a tym samym Polski. Zmieniły się tylko kierunki.

Panie pośle Święcicki, są analizy, które wskazują na negatywne skutki wejścia Polski do Unii Europejskiej. Dziwię się, że pan o tym nie wie. Proponuję zapoznać się z raportem, który jest na stronach Narodowego Banku Polskiego, o ile ostatnio nie został usunięty, autorstwa pana Eryka Łona z Uniwersytetu Poznańskiego, który odnosi się do korzyści i kosztów. Jest to dosyć sumienny raport. Uważam, że każdy z nas powinien się z nim zapoznać zamiast przyjmować za pewnik informacje o rzekomych korzyściach przystąpienia Polski do strefy euro.

Są więc analizy, które podważają celowość unii walutowej, zwłaszcza po ostatnich doświadczeniach krajów takich jak Grecja, które nieprzygotowane zostały wepchnięte do unii walutowej. Tym bardziej mamy powody, żeby na nowo się temu przyjrzeć. Polacy w referendum nie opowiadali się za rezygnacją z polskiej waluty. Takiego pytania nie było. Nie wmawiajcie państwo, że odpowiadając pozytywnie na pytanie o przystąpienie do UE, decydowali się także na likwidację jednego z najważniejszych atrybutów naszej niezależności, jakim jest własna waluta.

Ponadto mamy zgodę na przystąpienie do unii walutowej, ale z derogacją, co daje nam dużą swobodę działania i czas do namysłu. Dyskusje są ze wszech miar zasadne. Nie spychajcie państwo tego problemu do spraw nieistotnych. Nie traktujcie tego z uśmiechem, z pozycji, że wszystko wiecie, że „klamka zapadła". Jest to ostatni moment, kiedy politycy polskiego Sejmu powinni się tą sprawą poważnie zająć.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo.

Ponieważ pani poseł była łaskawa powiedzieć w odniesieniu do mnie, że wypowiadałem się na rzecz wyższości handlu czy związków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim, oczekuję, że pani przedstawi dowody potwierdzające to stwierdzenie. Powiedziała pani

bardzo jasno. Oczywiście nie będę kontynuował tego wątku. Oczekuję od pani albo przedstawienia cytatu z moich wypowiedzi czy publikacji, albo przeprosin.

Teraz oddaję głos kolejnemu na liście. Pan minister Szyszko ma głos. Bardzo proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Europa, a zwłaszcza strefa euro jest w kryzysie. Starałem się udowodniać na sali sejmowej, że to nie ma nic wspólnego z kryzysem światowym. Strefa euro to nie cały świat. Weźmy pod uwagę Chiny, gdzie żyje 1,4 mld mieszkańców, którzy także partycypują w układzie światowym.

Kryzys w strefie euro został przez kogoś spowodowany. To nie ulega wątpliwości. Jednym z powodów kryzysu jest nieprzestrzeganie traktatu akcesyjnego. Mogę to powiedzieć na przykładzie pakietu klimatyczno-energetycznego, a szczególnie jego oprzyrządowania prawnego – dyrektyw i rozporządzeń, które są rozpatrywane przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej. W pewnym sensie znaleźliśmy przyczynę tego stanu.

Chciałbym ustosunkować się do wypowiedzi posła Święcickiego, który stwierdził, że pan poseł Dorn nie jest ekonomistą. Ja również nie jestem ekonomistą i być może na szczęście, bo potrafimy kojarzyć pewne fakty. Należałoby powrócić do kwestii kryzysu euro, poszczególnych państw. Niech pan poseł zauważy, że największy kryzys przeżywają te państwa, które otrzymały największą pomoc ze strony UE i strefy euro. Są to państwa, które nie wypełniły zobowiązań wynikających z Protokołu z Kioto. Miały one dokonać redukcji dwutlenku węgla na poziomie 8%, a Hiszpania odnotowała wzrost o 48%, Portugalia o ponad 30%, Grecja o ponad 20%. Istnieje związek pomiędzy euro, pomocą, kryzysem i niespełnieniem warunków Protokołu z Kioto.

Uważam za bardzo cenną inicjatywę pana posła, żebyśmy zaczęli poważnie rozmawiać o Unii Europejskiej. W Unii wyraźnie źle się dzieje. Jest w okresie dekompozycji. Dyskusja w parlamencie polskim jest niezwykle potrzebna.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję.

Poproszę o zabranie głosu pana posła Żyżyńskiego.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana posła Święcickiego, który mówił o pożyczce dla MFW. Mam pomysł dla rządu. Zamiast pożyczać te pieniądze i uzyskać 0,11%, może lepiej ulokować je w obligacjach amerykańskich, a Funduszowi zaproponować otwartą linię kredytową, za którą MFW by zapłaciło. Te pieniądze powinny przynosić nam dochód.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Zwracam się do wnioskodawców, do pana posła Dorna, o wprowadzenie w trybie autopoprawki zmian w tych kwestiach, które zostały poruszone przez panią poseł Pawłowicz i pana posła Szczerskiego.

Mam również postulat formalny, żebyśmy nie przeprowadzali dziś głosowania w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Czy są jeszcze inne głosy ze strony pan i panów posłów? Pani poseł Masłowska, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Moja wypowiedź w tej części, o której pan mówił, panie przewodniczący, miała charakter przypuszczający. Powiedziałam wprost – „w ten sposób panowie uzasadnialibyście słuszność handlu ze Związkiem Radzieckim". Jeżeli pan się poczuł urażony, to przepraszam.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Jedyny sposób uniknięcia głosowania to wycofanie projektu uchwały przez wnioskodawcę, pana posła Dorna. W innym przypadku powinniśmy głosować nad przyjęciem bądź odrzuceniem uchwały.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Jeszcze pan poseł.

Poseł Andrzej Romanek (SP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Wszyscy wyrażają wolę debaty i dyskusji nad uchwałą. W związku z powyższym wydaje się zasadne, żeby powołać podkomisję, która wypracuje stanowisko. Jeżeli jest wola debaty w tej materii, a wypowiedzi osób z różnych formacji politycznych na taką wolę wskazują, wydaje się to zasadne. Wniosek o odrzucenie należy traktować jako wniosek o charakterze politycznym, a nie merytorycznym.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym poprosić pana ministra Szpunara o zabranie głosu. Nie było pytań adresowanych do przedstawicieli rządu, ale w dyskusji padło tyle, delikatnie mówiąc, nieścisłych informacji na temat związków Polski i Unii Europejskiej, że poproszę pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję.

Szanowni państwo przewodniczący, Wysokie Komisje. Tematy, które zostały poruszone w dyskusji, są niezwykle istotne. Nie zgadzam się z tym, że nie ma w Sejmie okazji do dyskusji. Istniała taka możliwość chociażby przy okazji ratyfikacji zmiany traktatu w odniesieniu do mechanizmu stabilności, przy okazji dyskusji, które poprzedzają każde posiedzenie Rady Europejskiej. Być może będzie nas także czekać dyskusja na temat ratyfikacji paktu fiskalnego. Są to okazje do podejmowania dyskusji na temat tego, jak Unia ma radzić sobie z kryzysem finansowym.

Wszystkie głosy były interesujące. Dotyczyły tematów ważkich. Z przyczyn oczywistych z wieloma wyrażanymi przez państwa posłów poglądami się nie zgadzam. Rzeczywiście metoda wspólnotowa uległa w ostatnich latach pewnemu osłabieniu, przy czym wydaje się, że jest to zjawisko naturalne. Jeżeli mamy do czynienia z kryzysem finansowym o skali niespotykanej w historii, to siłą rzeczy państwa członkowskie chcą przejąć większą inicjatywę. To w jakimś stopniu osłabia metodę wspólnotową.

Nie ma wątpliwości, że Polska w trakcie wszystkich szczytów Rady Europejskiej, w trakcie negocjacji paktu fiskalnego, była państwem, które stało na straży metody wspólnotowej i spójności oraz integralności Unii Europejskiej. Co do samego kryzysu, jest pewną nieścisłością, iż w państwa dyskusji pojawia się sformułowanie, iż przyczyną kryzysu jest sama strefa euro i wspólna waluta. To absolutnie nie jest prawda. Wspólna waluta, jeśli przyjrzeć się danym ekonomicznym, przyczyniła się w znacznym stopniu do wzrostu gospodarczego we wszystkich państwach, także w tych, które tej unii nie tworzą.

Przyczyną kryzysu finansowego był brak dyscypliny budżetowej. Była jakaś wada w konstrukcji strefy euro, która wprowadziła wspólną walutę, nie wprowadzając

odpowiednich mechanizmów dyscypliny budżetowej. Między innymi w tym kierunku idą obecne działania. Najlepszym tego przykładem jest „sześciopak", czyli system aktów prawnych w ramach porządku unijnego, służący wzmocnieniu dyscypliny budżetowej, ale także pakt fiskalny.

Kryzys uwidocznił, że mechanizm koordynacji polityk ekonomicznych był niewystarczający, aby wpłynąć na decyzje makroekonomiczne członków unii walutowej i utrzymać odpowiedni poziom konkurencyjności gospodarek. Jest to kryzys szczególny pod wieloma względami. Pomijając jego skalę, mamy do czynienia z kryzysem, co do którego brak jest wypróbowanych metod antykryzysowych. Mamy do czynienia z projektem, który był tworzony po raz pierwszy w historii. Skuteczność poszczególnych działań podejmowanych przez państwa członkowskie będzie mogła być oceniana dopiero z perspektywy czasu. Nie ma wątpliwości co do tego, że wzmocnienie dyscypliny finansowej i podjęcie działań prowzrostowych służy wyjściu z kryzysu.

Odnosząc się do projektu uchwały, wydaje mi się, że mylne jest twierdzenie, że Polska jest niezależna od państw strefy euro, to znaczy, że rozkład strefy euro byłby przez nas nieodczuwany bądź że oczyściłby Unię. Nie ma wątpliwości, że rozpad strefy euro niósłby ze sobą olbrzymie koszty społeczne i ekonomiczne dla państw ją tworzących, dla państw, które by z niej wyszły, ale także dla państw sąsiadujących. Polska jest w bardzo dużym stopniu uzależniona od tego, co się dzieje w strefie euro. Rozpad euro byłby przez nas bardzo silnie negatywnie odczuwany. Pamiętajmy, że wspieramy działania antykryzysowe jako państwo spoza strefy euro. Traktat fiskalny jest tak skonstruowany, aby umożliwić państwom członkowskim zwiększenie dyscypliny finansów publicznych, przy uczestnictwie państw spoza strefy, ale nieprzyjmujących na siebie wynikających z członkostwa obowiązków, dopóki nie przystąpią do wspólnej waluty.

Nie ma wątpliwości, że w referendum w 2003 r. Polacy, opowiadając się za przystąpieniem do Unii Europejskiej, wyrazili także zgodę na przystąpienie Polski do unii gospodarczej i walutowej, która jest częścią UE. Polska jest państwem objętym derogacją, ponieważ na dzień dzisiejszy nie spełnia wszystkich kryteriów. Ta derogacja zostanie uchylona na podstawie art. 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, kiedy spełnimy wszystkie kryteria. Decyzja co do tego została podjęta. Inna rzecz, że przystąpienie do strefy euro będzie wymagało zmiany konstytucji. Próg 2/3 głosów i tak będzie musiał zostać spełniony.

Nie zgadzam się ze stwierdzeniami, że brak jest jakichkolwiek przesłanek związanych z interesem narodowym do członkostwa Polski w unii gospodarczej i walutowej. To oznacza wzrost PKB, miejsca pracy, niższe stopy procentowe, tańsze kredyty dla ludności. Strefa euro to także większa płynność finansowa i szansa na rozwój gospodarczy.

Tyle z mojej strony. Wnoszę o odrzucenie projektu uchwały.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, proszę krótko.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Chciałabym się odnieść do wypowiedzi pana ministra. Po prostu pan minister mówi nieprawdę, jeśli chodzi o wpływ euro na wzrost gospodarczy. Czy przeczytał pan dane EUROSTAT? Jeśli nie, to je panu dostarczę. Od momentu utworzenia strefy euro, dystans pomiędzy krajami strefy a gospodarką amerykańską wyraźnie się zwiększa. Kraje, które były biedne, nadal takimi pozostają. Nie doprowadziło to do żadnego zrównania poziomu gospodarczego. Pan się posługuje pewnymi hasłami, a na to nie można sobie tutaj pozwolić.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proponuję nie wdawać się w polemikę z wypowiedzią pana ministra. Dyskutujemy na temat projektu uchwały.

Kończę dyskusję. Panie pośle Naimski, miał pan głos przed chwilą.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Ja w sprawie formalnej.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Zgłosiłem wniosek formalny, który nie został poddany pod głosowanie. Chcę go wycofać i poprzeć wniosek formalny posła Romanka o powołanie podkomisji do rozpatrzenia projektu.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo.

Będziemy najpierw głosować wniosek dalej idący, czyli wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Taki wniosek został zgłoszony przez dwóch posłów – Gałażewskiego i Święcickiego. Może w tamtej części sali nie było tego słychać. Rzeczywiście nie jest to najlepsza sala, jeśli chodzi o akustykę.

Pozwolę sobie na krótki komentarz. Wielu posłów postulowało, aby przedyskutować sprawę polityki europejskiej i sytuacji w UE. Jest to zasadna propozycja i inicjatywa. Proponuję jednak oddzielić dwie sprawy. Dyskusja na temat polityki Polski wobec Unii powinna być stale prowadzona. Odrębną kwestią jest rozpatrywana uchwała. W dniu dzisiejszym musimy zakończyć tę sprawę. Jeśli chodzi o próbę wyjścia naprzeciw państwa postulatom, mogę zadeklarować, że prezydium Komisji Finansów Publicznych zastanowi się nad propozycjami uwzględnienia tych oczekiwań. Sądzę, że Komisja do Spraw unii Europejskiej również odniesie się poważnie do tych propozycji.

Pan poseł Dorn ma głos na 30 sekund albo minutę, jeśli mogę prosić. Chcielibyśmy zmierzać do końca.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Dobrze. Zastosuję się do limitu 30 sekund. Jeśli chodzi o większość rządową w Komisjach i o pana ministra, padło stwierdzenie: „Byczo jest. Po co nam jakieś uchwały i dyskusja?". Jestem odmiennego zdania.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu uchwały z druku nr 97. Bardzo proszę członków sekretariatów obu Komisji o liczenie głosów. Głosują członkowie obu Komisji.

Kto jest za wnioskiem o odrzucenie…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Panie przewodniczący, proszę o sprawdzenie kworum w Komisji Finansów Publicznych.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dobrze. Bardzo proszę.

Mamy kworum, zatem przystępujemy do głosowania.

Kto jest za wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu uchwały z druku nr 97? (32) Kto jest przeciw wnioskowi? (17) Kto wstrzymał się od głosu? (1).

Stwierdzam, że Komisje większością głosów odrzuciły w pierwszym czytaniu projekt uchwały z druku nr 97.

Proponuję, żeby sprawozdawcą obu Komisji w tej sprawie był pan przewodniczący Gałażewski. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisje przyjęły tę propozycję. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie.